

Zajęcia świetlicowe pomagają w wyszkoleniu bojowym

Praca kulturalno - oświatowa w Ludowej Marynarce Wojennej jest bardzo ważnym czynnikiem w wychowaniu wojskowym i politycznym marynarzy, oraz w umacnianiu gotowości bojowej naszych jednostek. Pomaga ona dowódcom wychowywać marynarzy w duchu głębokiej miłości do Ludowej Ojczyzny, wierności przysiędze wojskowej i banderze. Rozszerza i pogłębia wiadomości wyszkoleniowe, polityczne i kulturalne marynarzy.

Duże osiągnięcia w pracy kulturalno - oświatowej ma Rada Świetlicowa „N”-tej jednostki, której przewodniczącym jest mat Toboła. Dobra, planowa organizacja pracy Rady Świetlicowej, jej operatywność i umiętny podział zadań między poszczególnych członków Rady spowodował duży wzrost aktywności marynarzy w pracach świetlicowych.

Stan osobowy jednostki ma często możliwość spędzania wielu miłych chwil, w pięknie udekorowanej świetlicy na wieczorku satyry politycznej, przygrach świetlicowych lub zespołowym czytaniu książek.

W jednostce zorganizowany jest chór, zespół recytatorski i rewersi. Kierowane są one przez najlepszych spośród marynarzy specjalistów w danej dziedzinie.

Pracę świetlicową Rada właśnie ściśle z zadaniami stojącymi przed jednostką. Prócz rozrywki kulturalnej marynarze niemal z każdego wieczorku artystycznego wynoszą wiele korzyści dla swojej pracy w specjalnościach.

Organizowane w czasie kampanii letniej koncerty dla przodowników wyszkolenia w dużym stopniu przyczyniły się do wzrostu szeregow przodowników w jednostce i mobilizowały marynarzy do wzorowego wykonywania zadań bojowych.

Zespół artystyczny jednostki dawał także występy w ramach całej Floty spotykając się z ogólnym uznaniem. Szereg występów zorganizowanych w czasie kampanii dla ludności miejscowej i wczasowiczów zapoznał społeczeństwo z bogatym życiem kulturalnym naszych marynarzy.

Marynarze po wykonaniu poważnych zadań bojowych, zmęczeni ale radośnie i chętnie przychodzili na próby. Każdego dnia szeptkać tu było można mat Burzawę — radiotelegrafistę, mat Domagale i Ciesielskiego — sygnalistów, mat Tobolę — sanitariusza, mat Liberskiego — przodującego sternika, mat Bendta — torpedominera, mar. Szala — artylerzystę i dziesiątki innych. Wykorzystywali oni na próby swój czas wolny przeznaczony na odpoczynek, przygotowując dla swych kolegów nowe rozrywki.

Sprawnie działało także kolegium redakcyjne, pod kierownictwem przodownika wyszkolenia torpedominera mat Ciesiolkiewicza. Gazety były wydawane często i budziły duże zainteresowanie wśród marynarzy. Stały się one trybuną, w której dzielili się z kolegami swym doświadczeniem przodownicy wyszkolenia. Gazety i często wydawane „Błyskawice” omawiały szeroko każde zadanie bojowe, bijąc w opieszałych, wykazując obok osiągnięć — braki.

Wraz z zespołem artystycznym i kolegium redakcyjnym duży wkład we wzorowe wykonanie zadań bojowych wniosły częste gawędy o tradycjach jednostki, o przodujących specjalistach i o służbie marynarzy w czasie wykony-

wania zadań. Gawędy zazwyczaj prowadzili oficerowie.

Te wszystkie formy pracy i aktywna działalność agitatorów, których orężem była nasza marynarska gazeta „Na straży Wybrzeża” oraz „Biuletyn” i „Błyskawice” pomogły dowódcom i marynarzom w realizacji zadań wyszkoleniowych postawionych przez Dowódcę Marynarki Wojennej. Marynarze, dzięki w ten sposób prowadzonej pracy kulturalno - oświatowej, po powrocie z zadaniami mieli dokładne informacje o wynikach swej pracy. I nagrodzeni piosenką czy wierszem i zganieni w gazetce czy w „Błyskawicy” starali się w przyszłości — jedni nadal być przodującymi a drudzy zlikwidować braki i stać się takimi, jak ich przodujący koledzy.

Po zakończeniu kampanii letniej, przed jednostką stało nowe poważne zadanie do wykonania, a mianowicie remonty. I tutaj znowu jak i w czasie kampanii letniej Rada Świetlicowa pomogła w wykonaniu zadań. Hasła, gazety ściennie, wieczorki artystyczne, gawędy itp. — wszystko było nastawione na zmobilizowanie stanu osobowego do przedterminowego wykonania remontów.

Grafik postępów w pracy remontowej poszczególnych okrętów umieszczony w świetlicy pozwalał marynarzom na dokładne orientowanie się w całokształcie prac remontowych na swoim i na innych okrętach. Omawiane wieczora-

mi w grupach artykuły i reportaże umieszczone na łamach „Na straży Wybrzeża”, o przodujących w remontach załogach i marynarzach, skłaniały załogi do jeszcze bardziej wyteżonej pracy.

Już widać jasno olbrzymie postępy marynarzy w pracy i dużą ilość godzin wypracowanych ponad normę lub zaoszczędzonych racjonalizatorskim pomysłem. Poważny wkład w przedterminowe ukończenie remontów wniosła tutaj praca zespołów świetlicowych.

W nowym roku wyszkoleniowym Rada Świetlicowa wzmożła swą działalność. Propaguje ściśle przestrzeganie regulaminowego porządku dnia, regulaminów, żelaznej dyscypliny i wierności przysiędze wojskowej. Pomaga w wyszkoleniu poprzez pracę kółek samokształceniowych i organizowanie wymiany doświadczeń mistrzów specjalności, śmiałą krytyką opuszczających się w gazetach i w występach artystycznych.

Praca świetlicowa w „N”-tej jednostce na przestrzeni całego roku wyszkoleniowego była i jest obecnie ściśle powiązana z zadaniami stojącymi przed jednostką i skierowana na nieustanne pogłębianie świadomości politycznej marynarzy i udzielanie im praktycznej pomocy w opanowaniu sztuki wojenno - morskiej, podnoszenie poziomu dyscypliny i ulepszenie metod pracy.

Wit.

Młodzi marynarze z zapałem i radością przystąpili — do pracy i szkolenia

Powołani do służby wojskowej młodzi marynarze od pierwszego dnia pobytu w jednostce z ciekawością śledzili postępowanie starszych kolegów. Od pierwszych dni pobytu w jednostce młodzi marynarze otoczeni zostali opieką ze strony swych przełożonych i starszych kolegów którzy uczyli ich od podstaw zachowania żołnierskiego, zapoznawali z tradycjami Wojska Polskiego i jego ludowym charakterem.

Osobisty przykład marynarzy starszego rocznika, jest dla młodych marynarzy najlepszym wzorem pogładowym, jak należy pełnić szczerą służbę. Młodzi marynarze od początku swej służby wykazują duży zapał do szkolenia, do służby wojskowej. Biorą również aktywny

udział w pracy społecznej. Ostatnio w ramach łączności wojska ze wsią w dniu wolnym od zajęć młodzi marynarze wyjechali do pobliskiego PGR-u w celu udzielenia pomocy w omłotach.

W pracy przy młóceniu zboża wyróżnili się koledzy: mar. Antoni Jabłoński — przodownik pracy z cywila, który wykonywał 300 proc. normy, mar. Zygmunt Cieszkowski — przodujący pracownik budowy „Metro”, przodownik pracy mar. Bolesław Kalinowski i wielu innych.

Koledzy ci od pierwszych dni pobytu w jednostce, starają się jak najlepiej pełnić swe obowiązki służbowe, aby w pełni zastąpić sobie na miano przodowników wyszkolenia.

mat J. Jarocki



Dziarskie miny, uśmiechnięte twarze, równy krok — a pamiętać, że jeszcze tak niedawno młodzi marynarze nie wspólnego z wojskiem nie mieli. Na zdjęciu: Mat Jamroży prowadzi pododdział na zajęcia.

(fot. WAF — Ukłejewski)

Koledzy powracający z urlopu dzielą się swymi wrażeniami

Wiele słyszeliśmy na zajęciach politycznych i gawędach o wspaniałych budowach socjalizmu i rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na wsi — o tym, jak wspaniale rozwija się nasza Ludowa Ojczyzna.

Koledzy, którzy byli na urlopie mieli możliwość przekonać się o tym naocznie i po powrocie do jednostki podzielili się z nami swymi wrażeniami.

CZY TO MOJA WIEŚ — CZY NIE MOJA?

A oto co powiedział mat Wawrzyszko — przodujący radiotelegrafista naszej jednostki:

— Gdy przyjechałem do swej rodzinnej wsi, w województwie rzeszowskim, stanąłem zdumiony. Równie, jak okiem sięgnąć, stoją piękne zabudowania gospodarskie. Trzeba wam wiedzieć, koledzy, że moja rodzinna wioska została doszczętnie zniszczona, raz przez uchodzącego okupanta i po raz drugi przez bandytów z UPA. Gdyby nie pomoc naszego ludowego Rządu moja rodzinna wieś nie byłaby tak szybko odbudowana.

Przytoczony przez mat Wawrzyszko przykład jest dowodem opieki jaką otacza dzisiejsza wieś nasze Ludowe Państwo.

ROŚNIE I PIĘKNIJE NASZA STOLICA — SOCJALISTYCZNA WARSZAWA

Z wielkim zainteresowaniem słuchali koledzy opowiadania st. mar. Grodzińskiego o budowie naszej kochanej stolicy Warszawy:

— Urodziłem się w Warszawie i wychowałem, toteż znam ją bardzo dobrze. Kiedy jednak przyjechałem na urlop zdawało mi się, że Warszawa, to jakieś inne miasto — piękne, wspaniałe, imponujące w swej wielkości i nowoczesności. Gdzie się tylko obejrzałem nowe, śliczne gmachy, szerokie ulice, mnóstwo zieleńców. Na przedmieściach Warszawy powstają olbrzymie obiekty przemysłowe, z których najpotężniejszym jest nowootwarta Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu.

PRZYKŁADEM NIECH NAM BĘDZIE WYSILEK KLASY ROBOTNICZEJ

Z każdym dniem coraz potężniejsza staje się nasza Ojczyzna — Polska Ludowa — oświadczył na zakończenie st. mar. Grodziński. W naszej służbie dla narodu niechaj przykładem będzie nam bohaterki wysilek klasy robotniczej budującej fundamenty socjalizmu w Polsce!

mat T. Domin

Ze sportu

CO i GDZIE?

PLYWACY „FLOTY” ZMIERZĄ SIĘ Z REPREZENTACJĄ BYDGOSZCZY

Ciekawą imprezą sportową w dniu jutrzejszym będzie mecz pływacki między zawodnikami KSMW „Flota”, a reprezentacją Bydgoszczy.

Mecz ten odbędzie się na basenie Państwowego Technikum Morskiego (dawna PSM) o godz. 16.00.

O „PUCHAR POLSKI” W SIATKÓWCE

W dalszym ciągu turnieju o „Puchar Polski” w siatkówce spotkają się w niedzielę w sali Technikum Rybołówstwa Morskiego w Gdyni (dawne PCWM) mistrzowie powiatów — (Flota), Wejherowo, Lębork i Gdańsk (AZS). Rozgrywki prowadzi będą zespoły męskie i żeńskie.

Początek rozgrywek nastąpi dziś, w sobotę, o godz. 16.00, jutro początek o godz. 9.00 rano.

Przygotowujemy się do obchodu rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina

W tym razem poszło znacznie lepiej.

Tym razem poszło znacznie lepiej.

Prócz tańców ludowych na część artystyczną akademii przygotowujemy jeszcze sztukę pt. „Gotowi” oraz wiele wierszy mówiących o życiu i działalności Generalissimusa Stalina — odpowiedział dalek kol. Koziński.

Oprócz tańców ludowych na część artystyczną akademii przygotowujemy jeszcze sztukę pt. „Gotowi” oraz wiele wierszy mówiących o życiu i działalności Generalissimusa Stalina — odpowiedział dalek kol. Koziński.

Chór pod kierownictwem mar. Flagera odśpiewa szereg pieśni a m. in. „Kantatę o Stalinie”, „Miliony rąk” itp. Rewersi: mat Włodarczyk, mar. Krysiak, Karwowski i Flegler z zapałem trenują piosenkę „Dwie matki”, „Kapitan” i „Mazowsze”.

Chór pod kierownictwem mar. Flagera odśpiewa szereg pieśni a m. in. „Kantatę o Stalinie”, „Miliony rąk” itp. Rewersi: mat Włodarczyk, mar. Krysiak, Karwowski i Flegler z zapałem trenują piosenkę „Dwie matki”, „Kapitan” i „Mazowsze”.

W przygotowaniach do akademii aktywny udział biorą także żony oficerów i podoficerów zawodowych: ob. ob. Koziół, Wielgołowska i jej matka starszka, grająca jedną z ról w sztuce pt. „Gotowi”.

W przygotowaniach do akademii aktywny udział biorą także żony oficerów i podoficerów zawodowych: ob. ob. Koziół, Wielgołowska i jej matka starszka, grająca jedną z ról w sztuce pt. „Gotowi”.

Trzeba stwierdzić, że praca idzie składnie — wszyscy bowiem chcą jak najlepiej i jak najbardziej uroczysto uczcić dzień urodzin Wodza mas pracujących całego świata, Chorążego w walce o pokój i szczęście narodów, Generalissimusa Józefa Stalina.

Trzeba stwierdzić, że praca idzie składnie — wszyscy bowiem chcą jak najlepiej i jak najbardziej uroczysto uczcić dzień urodzin Wodza mas pracujących całego świata, Chorążego w walce o pokój i szczęście narodów, Generalissimusa Józefa Stalina.

Z. K.

Gazeta do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wynosić.